



### Informacje o książce

Autor: Ralph Bailey Yewdale  
Tłumaczenie: Grzegorz Smółka  
Wydawca: Napoleon V  
Rok wydania: 2012  
Stron: 122  
Wymiary: 24,2 x 17 x 1,3 cm  
Oprawa: twarda  
ISBN: 978-83-61324-83-6

### Recenzja

Spośród wypraw krzyżowych, jeśli porównywać ich efekty, największy sukces odniosła ta pierwsza. To dzięki niej powstały państwa łacińskie w Ziemi Świętej, opanowano Jerozolimę, Antiochię czy Edesę. Późniejsze wyprawy, organizowane nieraz większym nakładem sił i środków, nie zdołały już osiągnąć podobnych sukcesów. Wpłynęły na to okoliczności zewnętrzne, takie jak stopniowe jednoczenie się świata islamu przeciwko najeźdźcom. Poza nimi podkreśla się jeszcze jeden czynnik: osobowości dowódców pierwszej krucjaty. To ich zdolności i determinacja umożliwiły sukces wyprawy i to, że nie zakończyła się ona pod murami Antiochii czy później, gdzieś po drodze do Jerozolimy. Wśród tych dowódców jedną z pierwszoplanowych postaci był bez wątpienia dowódca armii Normanów włoskich – Boemund z Tarentu.

Książka Ralph'a Bailey'a Yewdale'a przybliżyła nam tego człowieka, który będąc jedynie dobrze urodzonym szlachcicem, został księciem jednego z największych miast ówczesnego świata i założył największe z państw krzyżowych w Ziemi Świętej – księstwo Antiochii. Miernikiem pozycji Boemunda w Europie może być to, że po swoim powrocie, niedługo po zakończeniu krucjaty, został zięciem króla Francji. Jego rola w czasie I krucjaty jest dość niejasna, przypisuje się mu m.in. sprawowanie dowództwa nad armią krzyżową na pewnym etapie wyprawy, jednak zwykle badacze bardziej koncentrują się na innych wodzach, w szczególności na Baldwinie z Boulogne, pierwszym królu jerozolimskim i założycielu Hrabstwa Edessy, szczególnie podziwianym przez Stevena Runcimana, co łatwo można dostrzec w jego „Dziejach wypraw krzyżowych”.

## Boemund I, książę Antiochii

Wpisany przez Raleen  
czwartek, 02 maja 2013 10:03 -

---

Życie Boemunda ukazane zostało w książce chronologicznie. Najpierw autor przedstawia nam jego wczesną młodość, o której tak naprawdę niezbyt dużo wiadomo. Nasz bohater był synem Roberta Guiscarda, więc jego historię rozpoczyna przybliżenie postaci jego ojca i uwarunkowań historycznych, w jakich doszło do podboju przez Normanów południowej Italii. Kolejnym ważnym etapem była wyprawa Guiscarda przeciwko Bizancjum, w latach 1081-1085, kiedy to Normanowie wylądowali na Bałkanach i opanowali ważne miasto bizantyjskie Durazzo, a następnie zaczęli się posuwać w głąb posiadłości cesarskich, staczając kilka bitew z cesarzem Aleksym I Komnenem. W pewnym momencie, wskutek zamieszek, do jakich doszło w Italii, Robert Guiscard zdaje dowództwo nad armią walczącą z Bizantyjczykami na swojego syna. Młody Boemund miał wówczas okazję co najmniej dwukrotnie spotkać się na polu bitwy z cesarzem Aleksym, tym samym, z którym później musiał współpracować podczas I wyprawy krzyżowej i z którym w dalszej przyszłości przyjdzie mu jeszcze walczyć.

Ostatecznie Normanowie zostali pokonani przez Bizantyjczyków i musieli się wycofać do Italii. Po śmierci Guiscarda większość jego dziedzictwa przypadła bratu przyrodniemu Boemunda – Rogerowi. Ów pełen napięć i wzajemnych podchodów 10-letni okres zakończył synod w Clermont, na którym papież Urban II rzucił hasło wyprawy krzyżowej w celu odzyskania Jerozolimy z rąk niewiernych. Boemund, ponoć dopiero gdy zobaczył liczne rzesze ochotników zmierzających do portów włoskich, podjął brzemienną w skutkach decyzję, która zmieniła całe jego życie – udania się na wyprawę z własną armią, sformowaną z włoskich Normanów i ochotników wszelkiej maści, którzy zechcą do nich dołączyć.

Dalsze losy księcia są lepiej znane, jako że wiążą się już z I krucjatą. Wraz ze swoją armią dociera lądem do Konstantynopola, po drodze z konieczności zawierając sojusz ze swoim niedawnym wrogiem – cesarzem Aleksym. Następnie bierze udział we wszystkim co przydarzyło się krucjacie do chwili aż ta stanęła u murów Antiochii. Podczas tych wydarzeń, z uwagi na to, że Boemund miał pewną wiedzę na temat Bizantyjczyków i ich sposobów walki, w każdym razie większą od pozostałych dowódców, a także pewne wiadomości na temat oddziałów wschodniego typu, mógł odgrywać kluczową rolę w podejmowaniu decyzji. Również wielkość jego kontyngentu predestynowała go do tego.

Autor szczegółowo omawia nam ważny etap I krucjaty, jakim były działania pod Antiochią, gdzie armia krzyżowa zanotowała najdłuższy postój, zanim pomaszerowała dalej. Samo zakończenie krucjaty i marsz reszty jej wojsk ku Jerozolimie opisano krótko, jako że Boemund nie brał już w tych działaniach bezpośredniego udziału, zajęty organizacją swojego księstwa. Sen z powiek spędzały mu także relacje z cesarzem Aleksym, domagającym się od niego zwrotu Antiochii, uważającym ją za swoje miasto, które krzyżowcy mieli mu oddać, po odzyskaniu z rąk Turków. W międzyczasie Boemund dostaje się do tureckiej niewoli, z której w tajemniczych okolicznościach udaje mu się później uwolnić. W czasie jego nieobecności regencję w Antiochii sprawuje jego siostrzeniec Tankred.

Otwarty konflikt z Bizancjum, jaki wkrótce potem wybuchł, i klęski ponoszone przez Boemunda, zmuszają go do powrotu do Europy, by sprowadzić posiłki. Postanawia wówczas uderzyć na Bizancjum, trasą, którą dokonał tego przeszło 20 lat wcześniej jego ojciec, czyli przez Bałkany. Co więcej, udaje mu się nadać tej wyprawie charakter krucjaty i zmobilizować przeciwko Aleksemu rycerstwo, zarówno we Włoszech, jak i we Francji, która wydatnie zasila szeregi jego

armii. Jednak ostatecznie, wyprawa 1107 roku utknęła pod Durazzo, którego w przeciwieństwie do swego ojca Boemund nie zdobył, i książę ponosi klęskę. Zostaje zmuszony do zawarcia upokarzającego układu z cesarzem Aleksym, któremu udaje się, choć jak się później okaże połowicznie, zrealizować swoje cele. Niedługo po tych wydarzeniach Boemund umiera.

Książka napisana została przystępnie. Nie jest zbyt obszerna, można nawet odnieść wrażenie, że lakoniczna. Została bardzo dobrze osadzona w źródłach. Autor korzystał z licznych kronik i wszelkich innych dokumentów. Jego wywody są dobrze nimi podparte i trzeba przyznać, że bardzo wyważone. Jeśli zdarza mu się stawiać hipotezy, zawsze znajdują one pewne oparcie w powoływanych wydarzeniach i układają się w jedną całość, przez co wydają się przekonujące. W środku znajdziemy elementy polemiki z innymi autorami, jednak jako że dzieło to pochodzi z początków XX wieku (spotkałem się z rokiem 1917 jako datą pierwszego wydania, poza tym podawany jest rok 1924), stąd odnoszą się one do literatury sprzed tych lat, czyli dziś już dość leciwej (co nie znaczy, że zdezaktualizowanej).

Autor podjął szereg istotnych zagadnień wiążących się z postacią Boemunda. Należy też wspomnieć o drugim bohaterze tej książki, z którym losy pierwszego księcia Antiochii mocno się splatały – bizantyjskim cesarzu Aleksym I Komnenie, jednym z najwybitniejszych władców w historii. Obaj byli wartymi siebie przeciwnikami. Wśród wspomnianych, istotnych spraw na pierwszy plan wybijają się kwestie dotyczące zdobycia Antiochii i powołania księstwa: kiedy Boemund wpadł na pomysł, że chce zostać władcą tego miasta i podjął starania by zdobyć je dla siebie, jaka była treść układów krzyżowców z Aleksym i jaki był zasięg terytorialny ziem, które mieli oni zwrócić Bizancjum, po odzyskaniu ich z rąk muzułmanów, pod jakimi warunkami i kiedy wodzowie krucjaty zgodzili się, by Boemund objął władztwo nad Antiochią i jaki był ich stosunek do Aleksiego, jaka była rola towarzyszącego krzyżowcom bizantyjskiego korpusu Tatikiosa, czy wreszcie jak doszło do tego, że Aleksy ostatecznie zgodził się na to by Antiochia pozostała pod władzą Boemunda.

Życie twórcy Księstwa Antiochii przed i po I krucjacie było również bardzo barwne, wystarczy wskazać takie wydarzenia jak niewola u muzułmanów i wydostanie się z niej, czy organizację krucjaty przeciwko Bizancjum w 1107 roku pod auspicjami Papiestwa – co może uchodzić za precedens tego co nastąpiło podczas IV wyprawy krzyżowej. Książę Antiochii jako pierwszy potrafił bardzo zręcznie wykorzystać do swoich celów Papiestwo i stworzoną przez nie instytucję krucjaty. W wielu kwestiach autor broni Boemunda, wykazując jednak zdrowy krytycyzm wobec jego postaci. I tak np. polemizując z zarzutami na temat jego rzekomej zachłanności czy żądz posiadania nowych ziem, wskazuje, że podczas całej wyprawy większość wodzów krucjaty rozglądała się na boki, czy aby nie uda się opanować dla siebie jakichś ziem, by później osiąść w nich na stałe, a przypadki Baldwina i Tankreda, zbaczających z trasy i odłączających się od głównej armii, by prowadzić podbój na własną rękę, nie były bynajmniej odosobnione.

Książka nie zaniedbuje także kwestii militarnych. Spośród nich najwięcej uwagi poświęcono oblężeniu Antiochii i bitwom stoczonym pod jej murami. Równie uważnie prześledził autor działania na Bałkanach, zarówno wyprawę Roberta Guiscarda z lat 1081-1085, jak i krucjatę Boemunda z 1107 roku. Jednak z uwagi na skąpe informacje źródłowe, siłą rzeczy nie należy

## Boemund I, książę Antiochii

Wpisany przez Raleen  
czwartek, 02 maja 2013 10:03 -

---

się spodziewać obszernych opisów tych bitew i operacji militarnych. Z ciekawszych kwestii dotyczących tej sfery, można jeszcze zwrócić uwagę na krótki, choć treściwy opis działań floty bizantyjskiej podczas wyprawy 1107 roku.

Parę słów o stronie wydawniczej. Nie mam żadnych zastrzeżeń do tłumaczenia. W całej książce znalazłem zaledwie dwie literówki, i to mało znaczące. Tradycyjnie, twarda oprawa i dobry papier są atutami publikacji wydawnictwa. Natomiast niestety fatalnie wyszła ilustracja na okładce – ze względu na słabą rozdzielczość obrazka, który do niej wykorzystano, wyraźnie widać piksele (obrazek okładki załączony do niniejszej recenzji w ogóle tego nie pokazuje). Gdyby nie ten obrazek na okładce, można by uznać tę książkę za jedną z najlepiej wydanych przez Napoleona V.

Podsumowując, ciekawa książka, która choć jest już dość leciwa, to wcale po niej tego nie widać. Dobrze napisana i mająca solidne oparcie w źródłach, bardzo wyważona jeśli chodzi o oceny autora. Polecam wszystkim miłośnikom średniowiecza, a w szczególności wypraw krzyżowych.

Autor: *Raleen*

Opublikowano 02.05.2013 r.